

Serdecznie witamy radzieckich przyjaciół!

Kliment Woroszyłow na czele delegacji z wizytą w Łodzi



Dzisiaj witamy w murach naszego miasta Klimenta Woroszyłowa, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, jednego z najznakomitszych mężów stanu Związku Radzieckiego, przybywającego do Łodzi w otoczeniu wybitnych radzieckich działaczy państwowych i partyjnych.

60 lat swego życia poświęcił Kliment Woroszyłow służbie rewolucji i interesom klasy robotniczej. Był jednym z bohaterów wojny przeciwko interwentom i czolowym organizatorem Armii Radzieckiej. Jako pierwszy dowódca otrzymał tytuł marszałka Związku Radzieckiego. W ostatnich latach Rada Najwyższa ZSRR powierzyła mu dwukrotnie najważniejsze w państwie stanowisko — funkcję przewodniczącego jej Prezydium.

Niewiele jest miast, których tradycje rewolucyjne oparte na żywej współpracy z klasą robotniczą Rosji są tak silne, jak w Łodzi. Tutaj żyła jeszcze dziś sprawa Robotniczy niejedną walczą o wspólną wielką sprawę. Robotnicy Łodzi powitają więc swego gościa, jako bliskiego sercu towarzysza, z którym łączą ich wieloletni trud walki przeciwko kapitalizmowi i o silną socjalistyczną ojczyznę.

Przyjazd dostojnego gościa zbiega się z 13 rocznicą zawarcia między naszymi krajami układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Naród polski nie zapomni nigdy, czym dla niego było wyzwolenie z hitlerowskiej niewoli oraz pomoc gospodarczą, czym były i są gwarancje naszej niepodległości, i naszych granic zachodnich, udzielane nam przez Związek Radziecki. Wagę tych gwarancji podkreśla fakt użycia Bundeswehry w broń atomową i nie wygaszające w NRF roszczenia terytorialne odwetowców.

Nie ulega wątpliwości, że wizyta delegacji radzieckiej w naszym kraju stanie się jeszcze jedną okazją do wymiany dalszych doświadczeń i opinii na temat braterskiej współpracy łączącej nasze narody. Wzajemne zaufanie i równoprawne stosunki, oparte na leninowskich zasadach są podstawą niezrównowalnej jedności bratnich narodów budujących ustrój socjalistyczny.

Narody nasze łączą nie tylko ideaowa wspólnota i jedność dążeń, lecz również świadomość, że w każdej chwili możemy wzajemnie na siebie liczyć.

Serdecznie witamy w Łodzi naszych gości! Ich wizyta będzie nowym ogniwem w historii naszego braterstwa, sojuszu i współpracy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, wtorek 22 kwietnia 1958 roku

Nr 94 (3549)

Wspólne cele i dążenia podstawą braterskiej współpracy

13 rocznica historycznego układu

WARSZAWA (PAP). 21 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się uroczysta akademicka z okazji 13 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Akademia miała szczególnie uroczysty charakter, gdyż przybył na nią bawiaczy w Polsce na zaproszenie Rady Państwa z wizytą przyjaźni przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Kliment Woroszyłow wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Za stołem prezydijskim, na tle biało-czerwonych — i czerwonych sztandarów oraz godeł państwowych Polski i Związku Radzieckiego, zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz przewodniczący pracy.

Uroczysta akademicka w Warszawie

W prezydium, wśród członków Biura Politycznego KC PZPR, zajęli miejsca: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Kliment Woroszyłow, wraz z członkami delegacji radzieckiej. Wielka Sala Kongresowa zapelniona jest do ostatniego miejsca. Wśród przybyłych mieszkańców stolicy widzimy wielu działaczy państwowych i społecznych.

Obecni są szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw budujących socjalizm.

Przybyli także członkowie bawiaczy w Polsce — delegacji kulturalnej Białoruskiej SRR z ministrem kultury BSRR G. Kisielowem oraz delegacji filmowców radzieckich.

Akademii zabrał I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. (Fragmenty zagajenia podajemy poniżej).

Referat wygłosił prezes Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz. (Wyjątki referatu podajemy na str. 2).

Gorącą owacją przyjęto pojawienie się na trybunie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Klimenta Woroszyłowa. (Fragmenty przemówienia podajemy oddzielnie).

Przemówienia zebrani przyjmowali z wielką serdecznością. Wielokrotnie zrywały się burzliwe oklaski i długotrwałe owacje na cześć przyjaźni i współpracy narodów polskiego

i radzieckiego, na cześć współpracy PZPR i KPZR, na cześć solidarności ludzi pracy na całym świecie.

Gdy K. Woroszyłow kończy przemówienie, do prezydium podbiegają harcerze, którzy wręczają wianki kwiatów gościom radzieckim oraz przedstawicielom polskich władz partyjnych i państwowych. Do K. Woroszyłowa podchodzą też weterani walk rewolucyjnych, którzy współpracowali z nim przed laty w Związku Radzieckim, i serdecznie pozdrawiają jednego z najstarszych działaczy KPZR.

Rozlegają się dźwięki Międzynarodówki, którą śpiewają wszyscy zebrani.

W części artystycznej wystąpili artyści i zespoły radzieckie i polskie.

Polsko-radziecki układ o przyjaźni i współpracy jest wyrazem solidarności państw socjalistycznych

Po powitaniu obecnego na akademii przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Klimenta Woroszyłowa i towarzyszących mu członków delegacji radzieckiej i sekretarza KC PZPR, Wł. Gomułka stwierdził: Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim

Fragmenty zagajenia Wł. Gomułka

podpisany został w okresie, kiedy na zgłiszczach i gruzach wojennych powstawała Polska Ludowa. Jej narodziny były wyrazem zasadniczego zwrotu w wielowiekowej historii narodu polskiego. W odrodzonym państwie polskim władzę przejął lud pracujący. Klęska wojenna hitlerizmu była jednocześnie złowionem pogrzebowym, głoszącym koniec panowania w naszym kraju obszarnczo-kapitalistycznych klas wyzyskiwaczy.

Przyjaźń i braterstwo między naszymi narodami wykowane przez lat dziesiątki we wspólnej walce przeciwko caratowi, jaką prowadziła polska klasa robotnicza i klasa robotnicza Rosji, przyjaźni i braterstwo scementowane krwią żołnierza polskiego i krwią żołnierza radzieckiego przelaną w ich wspólnej walce z hitlerowskim agresorem mogły znaleźć swój formalno-prawny wyraz w postaci układu polsko-radzieckiego i mogą się stale rozwijać i pogłębiać

tylko dzięki temu, że obydwa narody — polski i radziecki — i obydwa państwa — Polska i Związek Radziecki — łączą wspólna, ogólnoludzka idea socjalizmu.

Zwycięstwo tej idei osiągnięte przed 40 laty w Związku Radzieckim i lat temu trzydzieście w naszym kraju zlikwidowało raz na zawsze tak liczne w historii obydwa narodów spory i waśnie, zamknięło rachunek wzajemnych krzywd, których sprawcami były rządzące w obydwu krajach klasy eksploatacyjne i wyzyskiwaczy ludu pracującego.

Układ ten i przynależność Polski do wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych dopomogły nam w odbudowie, a później w rozbudowie gospodarczej kraju. Wiele wielkich zakładów przemysłowych na czele z Hutą im. Lenina, jakie zbudowaliśmy w naszym kraju, mogło powstać dzięki temu, że Związek Radziecki dostarczył nam maszyn i urządzeń. Anulowanie wielkiego zadłużenia i udzielenie nam w listopadzie 1956 roku przez Związek Radziecki nowego kredytu w wysokości 700 milionów rubli, w sposób decydujący przyczyniły się do stabilizacji gospodarczej w naszym kraju, do stworzenia pomyślnych perspektyw dalszego rozwoju naszej gospodarki.

U podstaw układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim leży idea solidarności i współpracy obu państw przeciwko groźbie ponownej agresji ze strony imperializmu niemieckiego.

Wbrew uchwalam poczdamskim, wbrew woli narodów Europy, w Niemieckiej Republice Federalnej w coraz szybszym tempie rozwija się proces odbudowy militarysty niemieckiej. Niedawno powstała zachodniemiecka Bundeswehra, na której rozbudowę rząd Adenauera przeznacza ogromne sumy, sięga już dzisiaj po broń jądrową, uzbraja się w amerykańskie pociski dalekiego zasięgu dostosowane do głowic atomowych. Niemiecy militarysty i odwetowcy odrzucają nasze propozycje utworzenia strefy bezatomowej w Europie. Ich plany wymierzone są przeciwko Polsce, przeciwko naszym zachodnim granicom, przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko pokojowi w Europie i na świecie.

Układ z 21 kwietnia 1945 roku zawarty między Polską a Związkiem Radzieckim jest podstawową gwarancją bezpieczeństwa naszego kraju. Zarazem jest on jednym z kamieni węgielnych systemu państw socjalistycznych.

jest ważnym ogniwem jednoczącym Polskę z pozostałymi krajami socjalistycznymi.

W trzydziestą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, zasyłamy narodowi radzieckiemu i jego kierownikowi — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nasze serdeczne, braterskie i partyjne pozdrowienia.

Delegacja partyjno-rządowa pod przewodnictwem W. Gomułka i J. Cyrankiewicza odwiedzi Bułgarię, Węgry i Rumunię

WARSZAWA (PAP). — Jak dowiaduje się PAP, delegacja partyjno-rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka i prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza uda się w maju br. z wizytą przyjaźni do Ludowej Republiki Bułgarii, Węgierskiej Republiki Ludowej i Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Program pobytu w Łodzi delegacji radzieckiej

Dzisiaj przybywa do Łodzi 5-osobowa delegacja radziecka z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Klimentem Woroszyłowem na czele. Z K. Woroszyłowem przyjeżdżają do Łodzi: Jekaterina Turcewa — deputowana do Rady Najwyższej ZSRR, członek Prezydium i sekretarz KC KPZR, Wiczesław Jelutin — minister szkolnictwa wyższego ZSRR, Mikołaj Patoliczew — deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, i zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR oraz Piotr Abrasimow — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce. Gościom towarzyszą: przewodniczący Rady Państwa PRL — Aleksander Zawadzki, sekretarz KC PZPR — Witold Jarosiński, sekretarz Rady Państwa — Ju-

lian Horodecki, minister przemysłu lekkiego — Eugeniusz Sławiński oraz szef protokołu dyplomatycznego — amb. Jerzy Grudziński.

Goście przyjeżdżają samochodami z Warszawy. Około godz. 10.45 zostaną powitani na granicy naszego województwa przez kierowników władz wojewódzkich, po czym zwiędzą spółdzielnię produkcyjną w Jackowicach.

Wjazd delegacji do Łodzi spodziewany jest między godziną 13 a 14. Około godziny 13 gości powitają na rogatkach Łodzi gospodarze naszego miasta. Delegacja przejedzie następującymi ulicami: Strykowska, autostrada warszawska, Narutowicza, Placem Wolności, Nowomiejska, Ogrodowa — do Zakł. im. Marchlewskiego. Następnie K. Woroszyłow, J. Turcewa i P. Abrasimow zwiędzą ZPB im. Marchlewskiego i wezmą udział w spotkaniu z załogą. W tym czasie W. Jelutin uda się

prawdopodobnie do Zakł. im. Armii Ludowej, a M. Patoliczew odwiedzi ZPDz „Olimpia”.

Około godziny 16, po krótkim odpoczynku, goście radzieccy przejadą z hotelu „Orbis” ulicami — Piotrkowską, Miekiewicza, Wólczańską i Worcella do Hali Sportowej, gdzie wezmą udział w spotkaniu ze społeczeństwem Łodzi. Po zakończeniu wiecu delegacja tą samą trasą powróci do hotelu.

Przewiduje się, że wyjazd gości z powrotem do Warszawy nastąpi dziś około godziny 20. Odjeżdżająca delegacja można będzie zobaczyć na następującej trasie: ul. Piotrkowska od hotelu „Orbis” do Narutowicza, ul. Narutowicza, autostrada i ul. Strykowska. (gr)

Dzisiaj dodatek akademicki

Chruszczow na przyjęciu w ambasadzie PRL

MOSKWA (PAP). Z okazji 13 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a ZSRR, ambasador PRL w Związku Radzieckim, T. Gede, wydal w niedzielny wieczór przyjęcie, na które przybyli przywódcy partii i kierownicy rządu radzieckiego — Chruszczow, Kirilenko, Kozłow, Kosygin i Kuzmin. Na przyjęciu premier Chruszczow i ambasador Gede wymieniły toasty.

Uroczysta akademicka w Łodzi z okazji „Dni Leninowskich” i 13 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni

Wczoraj wielu mieszkańców naszego miasta przybyło do sali Filharmonii Łódzkiej, by wziąć udział w uroczystej akademii, zorganizowanej z okazji „Dni Leninowskich” i rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR.

W prezydium akademii zasiadli: I sekretarz KŁ PZPR — Michałina Tatarkówna — Majkowska, I sekretarz KW PZPR — Marian Miśkiewicz, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi Edward Kaźmierczak oraz przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Otwierając akademie, członek KŁ PZPR Bolesław Malinowski podkreślił m. in. znaczenie układu polsko-radzieckiego, którego 13 rocznicę podpisania obecnie obchodzimy.

Następnie zebrani wysłuchali wspomnień o Leninie, wygłoszonych przez prof. dr Celinę Bobińską z Uniwersytetu Jagiellońskiego — córkę znanego działacza rewolucyjnego i bliskiego współpracownika Lenina — Stanisława Bobińskiego.

W części artystycznej akademii wystąpili artyści sceny łódzkiej i soliści Filharmonii.

Przyjazd grupy artystów litewskich

WARSZAWA. 21 bm. przyjechała do Warszawy — na zaproszenie TPP-R — grupa młodych artystów z Litewskiej SRR. Goście wystąpią w naszym kraju z okazji 13 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską a ZSRR.

WARSZAWA. 21 bm. przyjechała do Warszawy — na zaproszenie TPP-R — grupa młodych artystów z Litewskiej SRR. Goście wystąpią w naszym kraju z okazji 13 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską a ZSRR.

Przyjazd grupy artystów litewskich

WARSZAWA. 21 bm. przyjechała do Warszawy — na zaproszenie TPP-R — grupa młodych artystów z Litewskiej SRR. Goście wystąpią w naszym kraju z okazji 13 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską a ZSRR.

Dzisiaj otwarcie VII zjazdu ZKJ

LUBLANA (PAP). We wtorek o godzinie 10 nastąpi otwarcie VII Zjazdu Związku Komunistów Jugosławii.

Porządek dzienny przewiduje m. in.: Referat sekretarza generalnego Związku Komunistów Jugosławii J. Broz-Tito pt. „Zadania Związku Komunistów Jugosławii na tle sytuacji międzynarodowej i wewnętrznego rozwoju budownictwa socjalistycznego w Jugosławii”.

Program Związku Komunistów Jugosławii przedstawi Edward Karđelj. Następnie punkty dotyczące uchwalenia rezolucji końcowej i wyboru władz.

13 rocznica zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy

Fragментy przemówienia K. Woroszyłowa

Wyjątki referatu J. Cyrankiewicza

Zawarcie radziecko-polskiego układu stało się ważnym momentem zwrotnym we wzajemnych stosunkach między naszymi krajami. Nie jest to tylko układ o doświadczeniach, jest to układ o braterskiej i wszechstronnej współpracy wzajemnej dla dobra naszych narodów, w imię interesów socjalizmu i pokoju na całym świecie. Radziecko-polski układ sementował na wieczne czasy braterską przyjaźń między narodami radzieckim i polskim, przyjaźń, o której marzyli i o którą wytrwale walczyli najlepsi ludzie naszych krajów na przestrzeni wieków.

Uroczystości związane z rocznicą radziecko-polskiego układu zbiegają się z drugą ważną datą w życiu mas pracujących naszych krajów i w historii światowego ruchu komunistycznego.

Obecna rocznica urodzin Lenina obchodzona jest w warunkach dalszego umocnienia jedności partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów. Jeszcze większej jedności państw socjalistycznych, umocnienia i wzrostu sił pokolew na całym świecie. Dobrym świadectwem tego stała się odbyta w listopadzie ubiegłego roku narada przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych i jednomyślnie przyjęcie na tej naradzie deklaracji, a także narada przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych 64 krajów, które podpisały manifest pokoju.

Narady te świadczą o pełnym niepowodzeniu prób imperialistycznej reakcji, zmierzających do rozbicia międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego i podważenia jedności krajów obozu socjalistycznego.

W wytworzonej sytuacji międzynarodowej konieczne jest, aby na bazie wierności marksizmowi, leninizmowi, nieustannie umacniać te jednolite barykady, które stały się rozbić. W tym celu konieczne jest, aby na bazie wierności marksizmowi, leninizmowi, nieustannie umacniać te jednolite barykady, które stały się rozbić. W tym celu konieczne jest, aby na bazie wierności marksizmowi, leninizmowi, nieustannie umacniać te jednolite barykady, które stały się rozbić.

Na wiecu na Radogoszczu

Łodzianie protestowali przeciw zbrojeniom Bundeswehry w broń atomową

W niedzielę, 20 bm., tłumy łodzian wzięły udział w zromadzeniu pod murami spalonego przez hitlerowców więzienia na Radogoszczu. Odbędzie się tu manifestacja solidarności ze światowym obozem pokoju i protest przeciwko uzbrajaniu Bundeswehry w broń atomową.

Udział w zromadzeniu wzięli m. in. sekretarz KLP PZPR - T. Wrebiak, zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi - Lorenz oraz przedstawiciele wojska, instytucji społecznych, młodzież szkolna i harcerze.

Po przemówieniach przedstawiciela FJN - Antoniego Wesolowskiego, prezesa Łódzkiego Okręgu ZBOWiD - Czesława Dribilasa i radnego inż. Jablkiewicza, członek środowiska b. więźniów politycznych - Antoni Lao odczytał projekt rezolucji, zawierającej protest przeciwko zbrojeniu Niemiec zbrojeniowym w broń atomową i popierającej polskie propozycje utworzenia w Europie strefy bezatomowej. Zgromadzenie przyjęło projekt rezolucji z dużym uznaniem.

Dnia 20 kwietnia 1958 roku zmarł nagle w wieku lat 55

MIECZYŚLAW GORZUCHOWSKI
mgr. praw

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 23 kwietnia br. o godz. 10 rano w kościele paraf. w Kolumnie, po czym nastąpi przewiezienie zwłok do Łodzi. Pogrzeb odbędzie się 23 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarza rym. - kkat. na Dolach, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, BRAT I RODZINA.

W dniu 19 kwietnia 1958 roku zmarł nieoczekiwanie

WACŁAW KOZŁOWSKI
b. burmistrz m. Brzezina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 kwietnia br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKI I RODZINA.

Polski Ludowej z wizytą przyjaźni mieliśmy możliwość poznać życie i zabytki waszego kraju, pokojową pracę i osiągnięcia narodu polskiego w budownictwie socjalizmu.

Wszędzie przyjmowano nas ciepło i serdecznie. Witano nas tak, jak wita się najbliższych przyjaciół. Ja i moi towarzysze wyraziliśmy serdeczne podziękowanie Radzie Państwa, KC PZPR, rządowi PRL i całemu narodowi polskiemu za okazane nam względy i gościnność.

Nasz kraj jest żywo zainteresowany tym, aby Polska nadal rozwijała swój przemysł, aby umacniała się jej niezależna gospodarka, ponieważ to umacnia nie tylko nasz kraj, lecz i cały nasz oboz socjalistyczny. Z kolei Polska jest w równym stopniu zainteresowana w dalszym rozwoju ekonomicznym Związku Radzieckiego. Dobrze powiedzmy o tym I sekretarz KC PZPR towarzyszy Gołubka: „Postęp ekonomiczny Związku Radzieckiego stwarza także i dla Polski lepsze perspektywy rozwoju i wraz z tym perspektywę szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących”.

Stosunki radziecko-polskie, oparte na układzie o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, uległy dalszemu rozwojowi na podstawie takich ważnych politycznych dokumentów ostatnich lat, jak deklaracja ZSRR o podstawach rozwoju i dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami obozu socjalistycznego z 30 października 1956 r., a także wspólne radziecko-polskie oświadczenie, podpisanie w listopadzie tegoż roku.

Pewne chropowatości i nieporozumienia w stosunkach między naszymi krajami, zostały pomyślnie usunięte.

Następnie K. Woroszyłowa stwierdził:

Wiemy, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i rząd dużą uwagę poświęcają podnoszeniu poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących Polskiej Ludowej.

To prawda - wiemy, że są u was jeszcze trudności.

Ale trudności powstające na

drodze budownictwa nowego społeczeństwa są całkowicie do pokonania. Nie wolno sądzić, że droga do socjalizmu jest gładką, uślaną różami i że wystarczy przystąpić do budowy nowego życia a natychmiast wszystkie dobrodziejstwa będą zapewnione. Stworzenie nowego ustroju społecznego, to sprawa niełatwa i nie do zrealizowania w ciągu kilku lat.

Tworzenie nowe życie przy mniejszych trudnościach, ponieważ wasz kraj nie jest osamotniony i może wykorzystywać doświadczenia innych krajów socjalistycznych.

Drodzy towarzysze! Dobrze wiecie, że naród radziecki musiał przeżyć ogromne trudności, ale ofiarnie walczył, pracował i osiągnął sukcesy, które znane są całemu światu.

Naród radziecki zdobył osiągnięcia, które przybierały na sile, które przetrwały i buduje komunizm pod jego dowództwem kierownictwem. Nasza partia ceni i zaufała narodowi, stała się najwłaściwszym sensem swojej polityki, radzi się mas, pomaga im przekonać się na własnym doświadczeniu o słuszności polityki partii. Partia śmiało prowadzi walkę ze skostnieniem, usławia i organizację gospodarki, opracowuje nowe formy - odpowiadające potrzebom życia.

Drodzy towarzysze! Najważniejszym zadaniem, które obecnie żywo obchodzą całą ludność, jest sprawa utrzymania pokoju. Wojny zawsze powodowały zniszczenia i ogromne ofiary w ludziach.

Przyszła wojna - jeśli wbrew woli narodów zostanie wywołana - może stać się najbardziej niszczycielską.

Związek Radziecki od dawna i nieustannie proponował zrezygnowanie z wykorzystywania energii jądrowej dla celów wojennych. Nie było odzewu ze strony państw zachodnich na nasze propozycje.

Abym stworzyć sprzyjające warunki dla rozwiązania tego nagromadzonego problemu i uwolnić ludność od niebezpieczeństwa niszczycielskiej wojny atomowej. Rada Naczelna ZSRR postanowiła jednostronnie przetrwać w Związku Radzieckim próbę z wszystkimi rodzajami broni atomowej i wodorowej.

Związek Radziecki ostrzegł przed odrodzeniem niemieckiego militarysty i wyposażeniem armii zachodnio-niemieckiej w rakietową broń jądrową. Nie możemy zostawić obojętni wobec faktu, że najbardziej niszcząca broń została przekazana w ręce niemieckich militarystów, już dzisiaj myślących o nowym rewaniu.

Państwo radzieckie broniło i broni pokoju i pokojowych stosunków między wszystkimi krajami.

Kraj nasz proponuje, by szefowie rządów spotkali się i rozprawy nadbrzmiały problemy międzynarodowe, podjęli konkretne kroki dla polepszenia stosunków między wszystkimi krajami i zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Mocarstwa zachodnie nie chcą dopuścić do spotkania na najwyższym szczeblu, wysuwając w szczególności w celu przedyskutowania na tej konferencji jawnie prowokacyjny problem - o sytuacji w krajach Europy wschodniej. Rozumie się, że żadne suwerenne państwo nie pójdzie na to, aby dyskutowano gdziekolwiek zagadnienia jego wewnętrznych spraw.

Drodzy towarzysze! Związek Radziecki i Polska tworzą współpracując w walce o zmniejszenie napięcia międzynarodowego i umocnienie pokoju. Związek Radziecki poparł cennie propozycje Polski o stworzenie strefy bezatomowej. Polska z kolei okazuje aktywne poparcie dla polityki międzynarodowej Związku Radzieckiego.

Lacza nas wspólne interesy bezpieczeństwa narodów radzieckiego i polskiego. Rok temu I sekretarz KC PZPR Nikita Chruszczow mówił: „Granica na Odrze i Nysie - to granica pokoju, to wazna i nasza granica”. Niech nasi przyjaciele pamiętają, że radziecko-polski układ o przyjaźni, podpisany 13 lat temu, jest również układem o pomocy wzajemnej. My was nigdy nie opuścimy w biedzie, i wy nas nie opuścicie, jesteśmy braćmi.

Narody krajów socjalistycznych rozwijają i będą rozwijać braterską przyjaźń i ściśle współpracując na podstawie pełnego równoprawności i wzajemnego poszanowania interesów każdego kraju.

Związek Radziecki, Polska i wszystkie kraje socjalistyczne - toczą na arenie międzynarodowej wielką walkę o zapewnienie pokojowego współistnienia dla całej ludzkości, o odniesienie od niej widma nowej wojny światowej, o zdjęcie z jej barków całego ogromu ciężaru wyścigu zbrojeń, o zahamowanie zbrojnych eksperymentów i jeszcze bardziej zbrojnych przygotowań do rozwijania produkcji narzędzi masowej zagłady - bojowych środków atomowych.

Zapewnienie warunków pokojowej rywalizacji świata socjalistycznego ze światem kapitalizmu leży u samych podstaw rządzących międzynarodową polityką obozu socjalistycznego.

Podstawowa jest bowiem prawda, że socjalizm zwycięża bez wojny, tak jak prawdą jest, że najbardziej agresywne kole imperialistyczne w przygotowaniach wojennych widzą ratunek swego panowania, nie mówiąc już o tym, że w produkcji zbrojeniowej kapitalizm widzi jeden ze źródeł swoich elementów koniunktury gospodarczej. I dziś również pokojowa dyplomacja Związku Radzieckiego buduje konsekwentnie fundamenty pod międzynarodowe porozumienie dla zahamowania toczącego się wyścigu zbrojeń, walczy o zapewnienie bezpieczeństwa ludzkości przed atomową zagładą, stwarza pozytywne warunki dla wzmożenia kulturalnej i ekonomicznej współpracy wszystkich narodów świata w imię postępu i powszechnego dobrobytu.

Naród polski i rząd polski wszystkimi posiadanymi środkami solidaryzują się i popierają te doniosła dla interesów ludzkości pokojową działalność Związku Radzieckiego; ze swej strony stara się wnieść do wspólnej walki jak najwięcej własnej inicjatywy i aktywności.

W szczególności doniosłym krokiem w tej dziedzinie, wysoko docenionym przez społeczeństwo polskie, był akt jednostronnego wyrzeczenia się przez Związek Radziecki dokonywania dalszych eksperymentów z bronią nuklearną, dla ochrony zdrowia ludzkości i zachęcenia innych mocarstw atomowych do uczynienia tego samego kroku. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udziela swego, pełnego poparcia tej doniosłej decyzji.

Nie tracimy również nadziei, że rządy pozostałych mocarstw dysponujących bronią nuklearną, będą zmuszone zaprzestać tych doświadczeń. Środkami, jakie są do jej dyspozycji, Polska Ludowa również dąży do umocnienia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa dla obu naszych krajów. Gdy podpisywaliśmy w roku 1945 układ o przyjaźni, armaty jeszcze grały na naszych zachodnich granicach. Solidarność nasza budowała się jeszcze w walce. Od tego czasu za Odrą i Nysą wyrosło państwo niemieckie, demokratyczne i postępujące, z którym łączą nas więzy szczerze i przyjazne.

Nie jesteśmy zwolennikami podziału świata i Europy na przeciwstawne bloki. Nie życzymy sobie pogłębienia się tego podziału.

Dopóki zagraża nam dobrze znane naszym narodowi widmo uzbrojonego tym razem w broń atomową militarysty niemieckiego, będziemy wznosić obecne podstawy naszego bezpieczeństwa - pakt warszawski.

W tych właśnie okolicznościach układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej jest dziś dla naszych narodów nie mniej cenny i aktualny niż lat temu trzydzieści, gdyż buduje on fundamenty międzynarodowej współpracy i jednoczy siły przeciwko agresorom dla zakazania powstającego groźby i zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa zarówno dla Polski, jak i dla Związku Radzieckiego.

W trosce o ogólne odprężenie stosunków w strefie, stanowiącej dziś, tak jak i w przeszłości, o pokój w Europie, rząd polski wystąpił już w roku zeszłym z inicjatywą utworzenia obszaru wolnego od zbrojeń atomowych, wolnego również od groźby ataku przy użyciu tej broni i poddającego właściwym formom kontroli dla zapewnienia pełnej skuteczności takiego porozumienia.

W tej samej mierze, w jakiej rozwija się współpraca Polski i Związku Radzieckiego we wszystkich istotnych zagadnieniach, dotyczących międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa krajów budujących socjalizm - rozwija się również, zgodnie z treścią zawartego układu o przyjaźni, współpraca gospodarcza w duchu najbardziej rzetelnego internacjonalizmu.

Polska, tak strasznie zniszczona przez hitlerowski najazd, od

Skrócony dzień pracy w szeregu zakładów w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). - W latach 1955-1957 przeszli na skrócony dzień roboty robotnicy zatrudnieni pod ziemią w kopalniach zagłębia donieckiego i lwowsko-wolynskiego. Dobiała końca akcja wprowadzenia siedmio- i sześciogodzinnego dnia roboczego w kopalniach rudy, w zakładach hutniczych i kokso-chemicznych.

KC KPZR, Rada Ministrów ZSRR i WCSPS uznały za konieczne wprowadzenie w 1958 roku siedmio- i sześciogodzinnego dnia roboczego z jednoczesnym uproszczeniem systemu płac robotników i pracowników umysłowych przemysłu górnictwa, chemicznego, metalurgii kolorowej, hutnictwa żelaza, cementowni itd.

Uporządkowanie systemu płac przewiduje podwyżkę płac blisko uosazonych i zmniejszenie różnic między płacami maksymalnymi i minimalnymi.

Terminy wprowadzenia w życie tej uchwały ustalone zostaną przez rady gospodarki narodowej i ministerstwa po uzgodnieniu ze związkami zawodowymi.

Kryzys rządowy we Francji

PARYŻ (PAP). Zdaniem obserwatorów politycznych, szanse utworzenia nowego gabinetu przy b. premiera, jednego z przywódców katolickiej partii MRP, Georges Bidault, były już w poniedziałek wieczorem zupełnie nikłe.

Francuska Partia Socjalistyczna SFIO postanowiła nie popierać kandydatury Bidault na premiera.

Odpowiedź Macmillana w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową

LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi, że premier Harold Macmillan odpowiedział w poniedziałek na list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowa z 4 kwietnia br. w sprawie jednostronnego zaprzestania przez ZSRR doświadczeń z bronią nuklearną.

Treść odpowiedzi premiera Macmillana jest następująca:

Mimo pewnych trudności proceduralnych - o których dowiadujemy się z ubolewniem - wierzę, że wkrótce uzgodniona zostanie sprawa spotkania ministrów

z zagranicznych, po którym nastąpi spotkanie szefów rządów.

Wydaje mi się, że sprawa doświadczeń nuklearnych musi być - wraz z innymi problemami rozbrojenia - jednym z tematów, które będą omawiane.

Wszelkie konkretne porozumienie w tej dziedzinie musi oczywiście opierać się na uzgodnionym systemie inspekcji i kontroli.

Zastanawiam się więc, czy nie moglibyśmy się obecnie zająć pozycją, która była już wysuwana, a mianowicie propozycja, by spotkali się eksperci techniczni w celu zaprojektowania odpowiednich posunięć niezbędnych dla stworzenia takiego systemu.

Alle mieszkań otrzymają w bieżącym roku członkowie spółdzielni mieszkaniowych

- ☆ 7,5 tysiąca izb z budownictwa własnego
- ☆ 10 tysięcy - od rad narodowych
- ☆ 6 tysięcy - z puli poszczególnych resortów

W tym roku spółdzielnie mieszkaniowe na terenie całego kraju, obok izb budowanych we własnym zakresie, dysponować będą również, zgodnie z uchwałami rządowymi o rad narodowych oraz od poszczególnych resortów.

Spółdzielnie mieszkaniowe planują wybudować w tym roku 7,5 tys. nowych izb oraz 10 tys. izb w stanach surowych. Jest to jednak liczba niewspółmiernie niska w stosunku do wielu tysięcy członków spółdzielni, nie mówiąc już o tych, którzy pragnęliby się zaspisać obecnie i nabyć mieszkania spółdzielcze.

Abym choć w pewnym stopniu tej sytuacji zaradzić, wydane zostały ostatnio uchwały rządowe, na mocy których spółdzielnie mieszkaniowe mogą za-

kupować pewne ilości nowych izb z budownictwa rad narodowych oraz budownictwa prowadzonego przez resorty. I tak w tym roku spółdzielnie mieszkaniowe zakupią od rad narodowych ok. 10 proc. domów oddawanych do użytku na terenie każdego województwa.

Jak się oblicza, spółdzielnie mieszkaniowe uzyskają dzięki temu ok. 10 tys. nowych izb. Przewiduje się również, że spółdzielnie mieszkaniowe zakupią ok. 6 tys. izb z budownictwa prowadzonego przez poszczególne resorty. Mieszkańca z tej puli przeznaczonych będą przede wszystkim dla członków robotniczych spółdzielni mieszkaniowych organizowanych przy większych zakładach pracy, a m. in. na Śląsku przy hutach i kopalniach oraz w woj. łódzkim przy dużych zakładach włókienniczych.

Mając oparcie w zdrowych stosunkach gospodarczych z krajami własnego obozu, Polska dążyć może konsekwentnie do rozbudowywania stosunków również i ze światem kapitalistycznym na zasadzie pełnego poszanowania naszej suwerenności tak politycznej, jak i ideologicznej.

Dzieło rozpoczęte układem o przyjaźni przed 13 laty, kwitnie i rozwija się.

Wody Bugu i Narwi opadają

Jak informuje Główny Komitet Przewodowodziowy na całej długości Bugu i Narwi woda powoli opada. Terenowa komisja przeciwpowodziowa przy pomocy wojska przygotowują się do wprowadzenia powodzi i ich inwentarza do zabudowań.

Według wstępnych obliczeń, w dolinie Bugu i Narwi zostało zalanych ok. 30 tys. ha gruntów ornych, jak i pastwisk oraz 109 wsi, z których ewakuowano ok. 2,5 tys. osób i ponad 3 tys. sztuk inwentarza żywego.

WARSZAWA (PAP). 21 bm. Prezydium Stołecznej Rady Narodowej wysłało transport żywności, odzieży i obuwiu przeznaczony dla ludności dotkniętej klęską powodzi w powiatach Nowy Dwór i Ostrołęka. Powodźnia otrzymała również pomoc z poszczególnych dzielnic i zakładów pracy Warszawy.

Do DRN Praga-Sródmięście skierowało się Prywatne Zrzeszenie Kupców z prośbą o zezwolenie na zorganizowanie zbiórki pieniężnej i odzieży na bazarze Rydzkiego.

Jednocześnie na fundusz pomocy dla powodzi wplynęło 50 tys. zł od ZG Ligii Kobiet oraz 100 tys. zł od Komitetu Rozwoju Ziemi Szczecińskiej z funduszu szczecińskiej gry liczebnej „Gryf”.

SPACER po straconym WEEK-ENDZIE

PODGLĄDA: Wojciech Kraska

KOMENTUJE: Andrzej Jork

OPROWADZA: czarna, bardzo miła pani



MOTTO: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”

(oczywiście — przykazanie)

Klimat? — pytał poeta i odpowiadał: Mróz był wtedy trzaskający.
A u nas — inaczej. Klimat, owszem, chłodnawy... ale nie nie trzeszczy. Krajobraz także niewyraźny, smutny jak miłość: od pierwszego wejrzenia.
Nie chcąc przeto psuć humoru czytelnikom, zdjęcia krajobrazu nie publikujemy.
Przypominamy, że jeden „Dom na pustkowiu”, to film polski z Aleksandra Śląską (blondynka) — lecz...
...cztery domy na pustkowiu — to już całe osiedle akademickie przy ul. Bystrzyckiej.
I tutaj spotykamy brunetkę (patrz niżej).
Bez niej zginęlibyśmy w czerwonym labiryncie domu studentckiego Akademii Medycznej (cztery piętra, nie otynkowane)...
...lym więcej, iż



z rondelka dochodzą smakowite zapachy — aż kusi, żeby postać chwilę, z lubością powdychać... I, w dodatku, okazuje się, że

brunetek jest więcej. A wszystkie — ech, są mi widzieć. Fotoreporter żaluje, że nie ma 20 lat. Komentator, przeciwnie — że brak mu jeszcze 20 lat, aby pozbyć się młodzieńczej nieśmiałości. Trudno każdemu dogodzić. Ba!



Po plenum Rady Naczelnej ZSP

W dniach 11—12 kwietnia odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, poświęcone omówieniu szeregu ważnych spraw, które nagromadziły się od czasu ostatniego Zjazdu.

Wybranie Krakowa na miejsce obrad nie było przypadkiem; plenum poświęciło bowiem największą uwagę krakowskiemu środowisku studenckiemu. Mimo wielowiekowej tradycji akademickiej, Kraków w tej chwili nie znajduje się bynajmniej w czołowie studenckiej, a jego organizacja zespołowa dała wiele dowodów swojej słabości, studentci zaś — niewyrobienia politycznego. W dyskusji ostro skrytykowano poczynań krakowskiego ZSP.

Z ważnych uchwał podjętych przez plenum wymienić należy decyzję przyjęcia do ZSP jako członków zbiorowych ziemkośw studentów polskich, uczących się w ZSRR. Posunięcie to zapewni im treskliwą opiekę ze strony ZSP (dotychczas podlegali jedynie ambasadzie). Zrzeszeniu zaś — wpływy dewizowe ze składek.

Godne podkreślenia wydaje się być również ustanowienie honorowych odznak ZSP — złotej i srebrnej, które przyznawane będą zasłużonym działaczom Zrzeszenia lub osobom spoza organizacji, które zasłużyły się dla ZSP.

Wiele miejsca poświęcono omówieniu tegorocznej akcji czasów letnich, główny nacisk kładąc na sprawy wyjazdów zagranicznych. W tegorocznej centralnej wymianie zagranicznej weźmie udział przeszło tysiąc osób, nie licząc wyjazdów na obozy pracy, czy jednorazowych wycieczek. Wymiana zdecentralizowana, prowadzona przez poszczególne środowiska, powinna przynieść co najmniej drugie tyle — np. Łódź we własnym zakresie załatwia wyjazd na praktyki i wczasy dla przeszło 100 osób.

Tegoroczny przegląd Studenckich Teatrów Satyrycznych (Gliwice 17—20 kwietnia) przygotowany i zorganizowany został z wielkim pietyzmem, tym bardziej, że podobnego spotkania nie było w roku ubiegłym.

Dwuletni dystans dzielący nas od II wrocławskiego przeglądu STS zaznaczył się wielkim krokiem naprzód. Z istniejących i stale działających STS, które prezentowały się na przeglądzie we Wrocławiu (lub też powstały później) wyrosły dojrzałe teatry.

W spotkaniu udział wzięły następujące zespoły: Studencki Teatr Satyryków z Warszawy, Studencki Teatr Satyry „Pstrąg”, studencki kabaret „Zółtodziób” (Poznań), teatrzyk kukielkowy gdańskich studentów plastyków — „Co - to” oraz studencki teatrzyk „Kalambur” — Wrocław. Zabrakło, niesłuch, dwukrotnego zwycięzcę dotychczasowych przeglądów: gdańskiego „Bim-bomu”.

Pewne sprzeciwy budzi fakt, że jury ułokowało „Kalambura” za „Zółtodziobem”. Ten ostatni zrobił poważny krok... wstecz, od czasu swojego występu na I przeglądzie w roku 1955. Na plus zespołu należy zapisać jedynie miłą i kulturalną śpiewaczkę. To wszystko.

Pozostałe zespoły dały przedstawić, na które patrzyło się z nieklamną przyjemnością.

Warszawski STS zaprezentował „Szopę bellejemska” pióra Andrzeja Jareckiego w reżyserii Wojciecha Siemiona i Je-

„Pstrąg”
na
pierwszym
miejscu
wśród
STS-ów



rze go Harkuszewskiego, cięte widowisko alegoryczne w dwóch aktach. Zbawiciel urodził się w... Polsce, ale oczywiście i to nie pomogło do zaradzenia wielu naszym kłopotom... Taką jest myśl przewodnia przedstawienia. Inscenizacja ciekawa, poziom wykonania bardzo wysoki. Doprowadzona do perfekcji szkoła aktora - amatora, który gra na niby, często parodiuje

Nasi profesorowie

Prof. dr T. Pawlikowski

kier. Zakładu Endokrynologii A. M.

Wśród naukowców łódzkiej Akademii Medycznej niewiele mamy jeszcze rodowitych łodźan. Jednym z nich jest kier. zakładu endokrynologii prof. dr Tadeusz Pawlikowski.

— Pierwsze pytanie w sprawie moich studiów — pozwól sobie skwitować w stylu telegraficznym — mówi prof. Pawlikowski. — A więc primo — szkoła powszechna p. Zarzyckiej w Łodzi przy ul. Sienkiewicza, secundo — gimnazjum im. Kopernika, tertio — wydział lekarski w Poznaniu.

— A działalność pana profesora po skończeniu studiów?..

— Pracowałem początkowo w zakładach teoretycznych jako starszy asystent, a następnie byłem docentem u prof. dr Kurkiewicza w zakładzie histologii i embriologii, gdzie poświęcałem się głównie badaniom mikroskopowym gruczołów dokrewnych. Wyniki moich dociekań cytowane są m. in. w literaturze lekarskiej: francuskiej i niemieckiej. Muszę tu dodać, że równocześnie byłem asystentem łódzianina pediatry prof. dr Jonschera oraz także pediatry prof. dr Zeylanda. U tego ostatniego szczególnie zajmowałem się endokrynologią dziecięcą.

— Słyszałem, że pan prof. był jednym z inicjatorów projektu powołania w Łodzi filii poznańskiego wydz. lekarskiego.

— Jeśli tak można nazwać. Rzeczywiście byłem członkiem zorganizowanego wówczas komitetu. Przypominam sobie, że bardzo mi nie absorbowała ta sprawa. Cieszyłem się myślą, iż będę mógł ewentualnie pracować w swoim mieście.

— I ostatecznie kiedy pan profesor powrócił do Łodzi? — Po zwolnieniu z obozu jenieckiego w czasie okupa-

cji. Pracowałem wtedy jako pediatra w Ubezpieczalni Społecznej. Mimo trudnych warunków udało mi się napisać kilka prac. M. in. napisałem małą rozprawkę nt. „Medycyna polska w Łodzi w czasie okupacji”. Wydrukowano ją jednak (ze zrozumiałych względów) dopiero w 1945 r. w „Nowinach Lekarskich”.

— A po wyzwoleniu? — Byłem w Komitecie organizacyjnym łódzkiego wydz. lekarskiego pod kierunkiem prof. dr Tomaszewicza. Niestety, wkrótce znów rozstałem się z rodzinnym miastem, gdyż zostałem przeniesiony na Śląsk.

Prof. Pawlikowski pełnił tam początkowo funkcje dziekana AM w Zabrze, a następnie prorektora do spraw nauki. Za osiągnięcia naukowe oraz pracę organizatorską profesor otrzymał Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyż Oficerski Polonia Restituta. Niezaprzeczalną jego zasługą (o której nieczęsto się wspomina) jest to, że w czasie swej pracy na Śląsku wychował duży zastęp młodych naukowców Ślązaków. M. in. 3 współpracowników profesora, pochodzących z Opolszczyzny zostało kandydatami nauk. Po raz drugi wraca do Łodzi prof. Pawlikowski jesienią ub. roku, obejmując tu katedrę endokrynologii.

— Czy można wiedzieć, jakie plany ma pan prof. na najbliższą przyszłość?

— Przede wszystkim przygotowuję się do II Zjazdu Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego, który odbędzie się 25—26 bm. w Warszawie. Mam na nim wygłosić referat programowy.

— A poza tym? — No cóż, będę kontynuował pracę nad badaniem tzw. strefy przejściowej nadnercza.

(Dalszy ciąg na str. następnej)

Swego rodzaju rewelację stanowił występ „Kalamburu”. Teatr ten powstał przed trzema miesiącami, a premierą jego programu był właściwie — przegląd. Twórcą jego i jednym z trzech autorów tekstów jest Bogdan Pokar — asystent fizyki wrocławskiego uniwersytetu. Program stworzony na zasadzie realizowania obrazami jednej myśli: szukamy sprawiedliwości i zrozumienia dla prostego człowieka. Ciekawa ta koncepcja pozwoliła na stworzenie widowiska o dużej zwartości. Bogała i różnorodna inscenizacja również zrobiła niemałe wrażenie. Szereg scen komponowano na zasadzie pantomimy. Niewątpliwym minusem programu jest nieczytelność wielu scen, która zrodziła się chyba z braku kontaktu z publicznością.

Jedną jest cecha wspólna, zarówno dla STS „Kalamburu” i „Zółtodzioba”. Jest nią brak sprecyzowanego „obłóżka ideowego” niepewność i pewien pesymizm, często niecelność politycznej metafory.

Niezwykle korzystnie na tym tle wypada „Pstrąg”. Nie będę tu omawiał jego programu, bowiem większość czytelników wzięła „Kraj na ziemi”. Przypomnę tylko, że zyskał on ogromnie dużo przez wprowadzenie nowej pierwszej części, jednorodnej w charakterze z całym przedstawieniem. Program ten wzbudził największe zainteresowanie publiczności. Pierwszą nagrodę przyznano mu z niebiańskich powodów, „za najlepszy wyraz formalny, satyryczną ostrość, duży ładunek humoru i optymizmu”.



generalne porządk...



podręcznik radiologii...

(Dalszy ciąg na str. następnej)

Tymczasem, w „Akademiku” trwa niedziela — dzień święty (pamiętaj, abyś święcił). Ergo:

GAUDEAMUS PRZEZ KAZIMIERZA MOZOLEWSKIEGO

WSPÓLNOTA PIERWOTNA



Pod znakiem Juvenalii

Pamiętamy Juvenalia zeszłoroczne. Szczerze mówiąc, nie były to igrzyski udane. Nie zawiniła tu organizacja, na ogół zreszta, po prawna. Błąd tkwił zupełnie w czymś innym, w braku atmosfery juvenaliowej, atmosfery radości i młodzieńczej bez troski. Wina zatem po naszej stronie, studenckiej. To prawda, że brak nam było tej sympatii i żywiowości, jaka cechuje mieszczan Krakowa czy Poznania w stosunku do swoich studentów. Ale to sprawa wymagająca osobnego omówienia.

Politechnika

Przygotowania do Juvenalii na Politechnice rozpoczęły się. Pierwszą jaskółką był barwny plakat juvenaliowy umieszczony w holu gmachu głównego. W ciągu najbliższych dni ruszą przygotowania w domach akademickich, na poszczególnych wydziałach i latach. Odnosiłem wrażenie

w trakcie rozmowy z przedstawicielem komitetu organizacyjnego Juvenalii kol. Rutkowski, że organizowanie igrzyszek pójdzie tym razem w nieco innym kierunku niż w roku ubiegłym. Chodzi przede wszystkim o rozbudzenie inicjatywy studenckiej, o nastój, o którym wyżej. Nie wyklucza to oczywiście przygotowania samych imprez

Projektów jest sporo, nie ograniczają się one do zorganizowania kilku zabaw tak jak w roku ubiegłym. Przewiduje się przeprowadzenie szeregu konkursów, jak na przykład wzorem kolegów z Wrocławia, konkursu na najbardziej okazałą brodę. Nie wykluczone, że wieczorne plasy uświetni iluminacja ogni sztucznych. Trudno zreszta byłoby wyliczyć wszystkie projekty. Wiele ich powstanie później, część być może nie dojdzie do skutku, ale miejmy nadzieję, że dopisze tym razem inwencja żaków anno domini 1958.

W. Z.

Akademia Medyczna

Przy Radzie Uczelnianej ZSP Akademii Medycznej powstał już Komitet Organizacyjny Juvenalii, z 5-osobowym Komitetem Wykonawczym na czele. Powstał dopiero tydzień przed świętami i dlatego w chwili obecnej zajmuje się głównie propagandą zakawskiego święta wśród „szerokich rzesz”. Chodzi o to, aby wyjaśnić wszystkim, że Juvenalia to nie jakiś „wyglup”, jak niektórzy mnie mają, ale manifestacja studenckiego ducha, żartu i dobrej zabawy. Opracowuje się również projekty uświetnienia dni Juvenalii. Ale te ostatnie z obawy przed konkurencją, mimo usilnych prób nie zostały mi ujawnione, i słusznie.

Żeby się tylko nie skończyło na projektach, J. P.

Opowieści o Kaczym Dole

Opowieść środkowo-europejska

Gdzieś w Europie środkowej — niemal w sercu kontynentu — blisko miejscowości Kaczy Dół, spoczywa kupa czegos. Kupa jest zupełnie taka, jak to coś — biała.

A z przodu i z prawej strony jest las. Sosnowy. Las sosnowy jest również z lewej strony. Tylko z tyłu rozciąga się Kaczy Dół — miejscowość europejska.

Od strony, którą uważamy za tył — od strony Kaczego Dólu — szedł Iks z Kaczego Dólu, Europejczyk. A obok Nieznajomy wędrował razem z nim.

Przystanęli przy kupie czegos. Co to jest? — spytał Nieznajomy.

— Chyba azotniak — odpowiedział Iks.

— A dlaczego? — zaczął Nieznajomy.

— Osnują niszczy nasze lasy — rzekł sentencjonalnie Iks z Kaczego Dólu.

— W porządku — zgodził się Nieznajomy — ale dlaczego to leży na ziemi i moknie?

Towarzysz Nieznajomego zastanawiał się przez chwilę. Potem twarz mu pojaśniała.

Kurs tańca towarzyskiego dla studentów

Łódzki Dom Studenta organizuje bezpłatny kurs tańca towarzyskiego. Obejmuje on tańce stylu angielskiego, m. in. slowfox, foxtrot, tango argentyńskie, wale angielski i wiedeński oraz tańce Ameryki Łacińskiej jak — rumba, samba, mamba, calypso, rock'n roll itp.

Chętnych prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu ROZSP Piotrkowska 77, tel. 212-99 codziennie od 10 do 15. (wb)

Nasi profesorowie

(Dokończ. ze str. poprzedniej)

— Prosimy o bliźsze szczegóły.

— Strefa przejściowa występuje u płodów i u dzieci do 6 miesięcy życia po urodzeniu. Ma ona b. ważne znaczenie dla prawidłowego rozwoju organizmu. Strefa przejściowa produkuje bowiem hormony neutralizujące szkodliwy wpływ hormonów żeńskich matki na kształtowanie się płciowego płodu. Jakikolwiek wady, istniejące w strefie

przejściowej mogą wywołać zaburzenia w rozwoju układu płciowego przyszłego dziecka. Chwilowo jest to zagadnienie teoretyczne. Chodzi o znalezienie sposobu wczesnego wykrywania zaburzeń w strefie przejściowej.

— I jeszcze jedno pytanie — słyszeliśmy, że pan prof. wybiera się za granicę.

— Tak. Jesienią br. wyjeżdżam do Anglii. Mam tam zwiedzić pracownie endokrynologiczne.

(Rozm. Jol)

50 lat działalności AZS

W tym roku Akademicki Związek Sportowy obchodzić będzie 50-lecie swej działalności.

A oto krótka historia powstania Związku:

AZS powstał jako organizacja akademicka klubów zrzeszających studentów-sportowców. Było to w 1908 roku w Krakowie, w mieście o największych tradycjach akademickich.

Nie wszyscy wiedzą, że AZS jest jedną z najstarszych w świecie ogólnokrajową organizacją studentów. Dotychczasowe jego osiągnięcia tak sportowe, jak i organizacyjne zjednały mu dużo sympatyków i uznania nie tylko w kraju, ale i wśród studenckich organizacji sportowych na świecie.

W naszym kraju AZS wnośli poważny wkład w dzieło rozwoju ruchu sportowego i kultury fizycznej. Takie dyscypliny sportu jak: wioślarstwo, lekkoatletyka, narciarstwo, żeglarstwo, piłka siatkowa, koszykówka i szermierka, to dyscypliny, w których AZS-iacy zapisali się złotymi zgłoskami w historii nie tylko polskiego, ale i międzynarodowego ruchu sportowego.

Związek zawsze przestrzegał zasady dobrowolności ruchu sportowego i przeciwstawiał się wszelkim przejawom zniekształcania lub wypaczenia jego wielkich walorów moralno-wychowawczych.

Dla uświetnienia jubileuszu 50-letniej działalności AZS, odbędzie się w Krakowie Międzynarodowe Akademickie Mistrzostwa Polski. W mistrzostwach tych weźmie udział wiele zagranicznych, narodowych federacji studenckiego sportu, co wybitnie podniesie rangę imprezy. Grzeg.

UWAGA

Z PRZYCYN TECHNICZNYCH WYPOWIEDZI „ATOMOWEJ ANKIETY” W NUMERZE NASTĘPNYM.

Impresje napastliwe

(ale i dyskusyjne*)

Świętość najchętniej szargają młodzi. Proceder ten uważają niejako za przywilej młodości. Zupełnie słusznie. Zło zaczyna się jednak tam, gdzie pojawia się przekonanie, iż młodość, ów błogi okres jest świętością, której szargać nie wolno.

Nie wolno? Właśnie dlatego uczynię to w niniejszym felietonie.

Jesteśmy młodzi, ale dorobiliśmy — słyszysz się głosy. Wzrost komukolwiek od naszej marności, naszych spraw prywatnych. Ale praktyka wykazuje, że trzeba czasem dać po łapach. Nie potrafiliśmy być w całym tego słowa znaczeniu gospodarzami naszych cytełni, korytarzy, sal wykładowych — więc musiano zastosować specjalne przepisy admi nistracyjne.

Studencka brać z największym chyba entuzjazmem przyjęła ustawy zwalniające ją od: a) wojska, b) egzaminów wszelkich, c) studiowania w ogóle.

A i z tym szarganiem świętości, o którym wspominałem na wstępie, nie jest najlepiej. Ot, jadąc np. tramwajem pogwałciłem się „odwieczne” prawo płacenia za bilet, w towarzyskim mieszanym powie się głośno i dobitnie pewne cierroliterowe słowo itp. itp.

Cóż, wruszyście romionami. Takie pokolenie. Epoka, jakby powiedział Gombrowicz (to taki pisarz).

Nie bujajmy się, kochani. Jesteśmy po prostu leniwi, powolnie leniwi i beznamiętni. Wyjątki w postaci bzdurnych niepotrzebnych manifestacji potwierdzają jedynie regule.

Pamiętam, jechaliśmy półtora roku temu na pewną manifestację. Z całego zatłoczonego wagonu jedynie pięć, mo że sześć osób wiedziało gdzie, po co, dlaczego.

Tacy to my jesteśmy rozsądni. Umieemy również świetnie dyskutować. Zalóżę się, iż na ograny temat „Czemu ogórek

Spacer po straconym week-endzie

(Dokończ. ze str. poprzedniej)

Czyli, że stracony week-end? Nasza, czarna przewodniczka mówi, że nie stracony — bo...



(komentarz nie trzeba — red.)

A wieczorem będzie jeszcze gwarniej... Z radiologii można natomiast zdać egzamin przed terminem — więc trzeba „wkuwać”. I porządek trzeba zrobić w pokoju — nawet w niedzielę, gdy w tygodniu nie ma kłedy... Wiadomo: wszystko ma swój czas — tylko student nie ma czasu zbyt wiele.

A zatem — week-end nie stracony! Dziękujemy pani. — Proszę bardzo — mówi nasza przewodniczka z uśmiechem, który Akademię Medyczną potrafi upamiętnić w każdym, nawet najdroższym, sercu. Do zobaczenia!

W. K. & (a-1)

POST SCRIPTUM: W tym domu jest inaczej niż w tamtym naprzeciwko — po prostu, odwiedzać wolno. Stąd płynnie nasz optymizm w ocenie week-end'u. A brunetka na zdjęciu trzecim, to Albanka studiująca w Polsce. (a-1)

Jeszcze o kawiarence

Jesień 1957 r., to początek kadencji nowej Rady Miesz-

kańców i równocześnie początek istnienia kawiarni.

Liga koszykówki

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie zawody o mistrzostwo strefy środkowej kół AZS w koszykówce kobiet i mężczyzn.

Koszykarki AZS-UL, zajęły pierwsze miejsce, wygrywając kolejno z AZS-SGPiS (W-wa) w stosunku 40:17 (25:9) oraz z AZS-UMCS (Lublin) 48:29 (26:8). Trzeci mecz pomiędzy UMCS a SGPiS przyniósł wynik 44:16 (23:10).

W rozgrywkach drużyn męskich zespół AZS przy PL zajął II miejsce za SGGW (W-wa).

Tak więc w rozgrywkach finałowych środowisko łódzkie reprezentować będzie wyrównana drużyna AZS-UL.

Powstała kawiarenka była zwycięstwem nad nudą. Wokół pianina zaczęły gromadzić się grupki młodzieży. Pianino ożyło — a wraz z nim rozpoczęło się nowe życie w X D. S.

W jakim kierunku poszła krytyka naszego klubu? Właśnie w tym kierunku, że gromadzi on coraz więcej młodzieży, że w niektóre dni już od godz. 15 nie ma miejsc przy stołkach i studenci proszą o jedno krzeselko na 2 osoby.

Nie wiem — ale ja raczej ten moment zaliczam do sukcesów naszej kawiarni. Stała się ona drugim domem dla wielu studentów, którzy w swych akademikach nie mają żadnej rozrywki kulturalnej. Gdy studencka kieszka o-próżni się można posłuchać muzyki, zagrać w bridge'a lub podyskutować ze znajomymi, nie zamawiając kawy.

Początkowym naszym zamierem było organizowanie czystych odczytów. Właśnie w następną niedzielę organizujemy spotkanie ze studentami Wyższej Szkoły Muzycznej połączone z występami. Cieszymy się, że obawy naszych przeciwników nie spełniły się. Kawiarnia stała się ośrodkiem kulturalnym całego osiedla — to jest opinia wszystkich studentów.

W imieniu Rady Mieszkańców X DS przewodniczaca

Nasze opowiadanie Wyjątki z listów



może stary. Tej wiosny czekałem na pierwsze delikatne płatki kwiatków naszej czeresni (tak ją zawsze nazywam), ale muszę ci donieść, że czeresnia uschła.

„Kiedy wieczorem czasem, ciszą i spokojem świat twój się otuli i zostaniesz sama, aby dzień rozstrząsać i wrażenia, czyni przez problem myśli krytycznych przesuwając, usłyszysz może ciche skrzypnięcie drzwi i wejdziesz dziwna, bo różnobarwna postać, aby twój spokój poruszyć. Nie wypędzaj tego dziwnego gościa, który stanął przy drzwiach i gotów jest za łada gniewnym gestem uciec. Gość twój to wspomnienie. Przyszłość wywołany myślami bliskiego ci człowieka i gotów jest dać ci znów wrażenie, że czas stanął w rozkrzyżowanym, słonecznym lecie i oto jesteś na szlaku letnich wędrowek ze stalugami i tomikiem poezji pod pachą.

RYSZARD RONCZEWSKI



„a wiosną czekałem na twoje przyjęcie wychylony z okna. Kiedy nastawał okres cieplejszych dni, pod oknem kwitła czeresnia. Razem z nią przeżywałem rozkwit naszej miłości. Kwiaty bielutkie, a pod słońce różowe, wskazywały nieomylnie, że trzeba z pierwszych delikatnych pocałunków wywołać się. I właśnie w tym dniu, kiedy ujrzałaś na drzewku pierwszy czerwieniejący owoc — zostałam u mnie do rana. Nie wiedzieliśmy wówczas, że w każdym owocu szarej czeresni tkwi gorzka pestka. Tak, o tym nie wiedzieliśmy. Przynajmniej ja nie wiedziałem.

Dzisiaj już nie ma ciebie w moim życiu, bo takie są podobno prawa tego, co nazywamy wegetacją.

Pisujemy czasem do siebie. To wszystko, co pozostało z ukwieconej łąki naszej młodości. Jestem sam i jestem już zgnęzony —

Lenin

o literaturze

Dzisiaj, 22 bm. o godz. 18, w sali imprezowej Klubu TPP-R (ul. Narutowicza 28), odbędzie się wieczór pt.: „LENIN O LITERATURZE”. Prelegent G. Timofiejew. Na zakończenie zostanie wyświetlony film. Wstęp wolny.

Odczyty

Zapobieganie chorobom nerek

23 bm. o godz. 18 w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta nr 18) adiunkt AM dr med. Kaz. Bojanowicz wygłosi odczyt pt. „Zapobieganie chorobom nerek”. Wstęp 1 zł.

Nowe kierunki w budownictwie NRF

Dzisiaj 22 bm. o godz. 18 w lokalu NOT w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 102 prof. inż. Jan Niewęgółski wygłosi odczyt nt. „Nowe kierunki w budownictwie NRF”. Wstęp wolny.

Typy antropologiczne

22 kwietnia br., o godz. 18, w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta 10) profesor Uniwersytetu Łódzkiego, dr Ireneusz Michalski, wygłosi odczyt pt. „Typy antropologiczne”. Wstęp 1 zł.

Dzisiaj o 18.30

Dzisiaj w Klubie Związków Twórczych o godz. 18.30 prof. dr Walis wygłosi odczyt o malarstwie Stanisława Wyspiańskiego. Odczyt ilustrowany będzie obrazami.

Odczyt w ZSL

W środę, 23 bm. o godz. 17, w sali konferencyjnej ZSL (A. Struga 12), odbędzie się odczyt prof. WSE Tadeusza Olszewskiego na temat: „Struktura agrarna w Chinach”.

Materiały do gazetek z okazji 1 Maja

Klub MPK (Piotrkowska 86) posiada duży wybór materiałów (czasopisma barwne) do gazetki ściennych na 1 Maja. Sprzedaż odbywa się w godz. 12-20.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyńskie	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Inform.	339-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33
	555-55

TEATRY

NOWY (Wiekowskiego 15) g. 19.30 „Szczęście Francji”
JARACZA (Jaracza nr 27) g. 19 „Krzysztof” (gosińskie występy Teatru Dramatycznego z W-wy)
POWSZECHNY (Obr. Sta. lingrada 21) g. 19.30 „Achilles i panny”
MŁODEGO WIDZA (Mobiuszki nr 4A) g. 19.30 „Sprejowana wódka”
„TEATR 715” (Traugutta nr 1) g. 19.15 „LiHom”
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Dziwaczka z Holandii”
„PINKO” (Kopernika 16) g. 17 „Żołnierz i Bieda”
„ARLEKIN” (Wólczańska nr 5) g. 17 „O krasnoludkach i sierotce Marjusi”
CYRK „Poznań” (Plac Niepodległości) g. 19.30 program międzynarodowy.

MUZEUM

MUZEUM SZTUKI (Wiekowskiego 36) czynne g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne g. 11-16

KINA

(w nawiasie podajemy kategorie kin)

BAŁTYK (premierowe - Narutowicza 20) „Złoto

Dyskusja wokół samorządu lokatorskiego BLOKOWE czy DOMOWE?...

Jak usprawnić pracę samorządu lokatorskiego? - oto zagadnienie, nad którym zastanawiano się przed paroma dniami na ogólnopolskiej konferencji przedstawicieli komitetów blokowych wszystkich województw i miast wydzielonych z całego kraju.

Zagadnienie nie jest ani łatwe, ani proste. Do tej pory samorząd lokatorski był, jak wiadomo, organizacją dwustopniową. Komitety domowe podlegały komitetom blokowym, które w zasadniczych kwestiach sprawowały opiekę i pewnego rodzaju nadzór nad pracą mniejszych komórek. Tak głosiła teoria. Z praktyki jednak na terenie Łodzi wiemy, że tylko niektóre komitety blokowe spełniały należycie swe funkcje, były aktywne, zajmowały się sprawami społecznymi i bytowymi podległych im bloków. Reszta stanowiąca martwe wykaz w dzielnicowych radach narodowych, a ich istnienie znacząco wylądowało w rejestrach. Nie o to przecież chodzi.

Z drugiej strony komitety domowe obciążono funkcjami administracyjnymi. A więc posiadanie wszelkiego rodzaju dokumentów, powiązanych ze sprawami meldunkowymi, wydawaniem zaświadczeń itp. Przysłówie głosi: „Jaki pan, taki kram”. Jeżeli więc komitety blokowe nie działały lub były bardzo mało aktywne, zarażała ich choroba również podległe komitety domowe. Stał też w dużej większości dzielnic naszego miasta dobrze działające samorządy lokatorskie stanowiący rodziny, którymi chwalono się na wszelkiego rodzaju zebraniach i w różnych sprawozdaniach.

Założenie tej organizacji samorządu lokatorskiego zmierzania do pełnej aktywizacji wszystkich komitetów i dlatego na wspomnianej wstępnie naradzie głosy były podzielone. Jedni uważali, że należy utrzymać dotychczasową formę dwustopniową, drudzy - a wśród nich był również przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki Kom. skłaniali się ku decentralizacji, a więc utworzeniu jedynie komitetów domowych. Mniejsze komórki mające większą samodzielność miałyby się zajmować w najbliższej przyszłości - efektywnie a nie na papierze - sprawami bytowymi mieszkańców. W pierwszym rzędzie drobne remonty i naprawy, ścisła współpraca z administracją domu, nadzór nad dozorcą, utrzymywanie czystości posesji, klętek schodowych, wreszcie załatwianie ważniejszych remontów dla całej kamienicy, jak kryjele dachów, reperacje stropów itp.

Z tego co dzieje się do tej pory, jesteśmy skłonni wypowiedzieć się za decentralizacją. Jak wiadomo, ludzie stanowią o aktywności każdej organizac-

cji, a więc w tym wypadku również o samorządzie lokatorskim. Jeżeli wybierzemy do tego samorządu aktywnych społeczników, którym dobro obywateli leży na sercu, dobrych organizatorów, którzy potrafią pogospodarować i pospieszą przez nich zamieszkałą, osiągniemy lepsze wyniki. Nie znaczy to bynajmniej, by w każdym nawet 2-mieszkaniowym domu powstał komitet domowy. Małe posesje trzeba jąć w tym wspólnie komitety domowe, przy czym jako minimum można by ustalić objętość od 10 do 15 lokatorów.

Ogłosi się również ugrupowania, które w ostatnich czasach rady narodowe mniejszą wagę poświęcały samorządowi lokatorskiemu. W przyszłości, gdy powstanie najprawdopodobniej komitety domowe, współpraca musi być ściślejsza. Państwo nadal liczy na duże poparcie aktywnej społeczności w tej dziedzinie, gdyż wiadomo, że w wielu wypadkach, gdzie sprawnie działały komitety, zrobiono bardzo wiele, by poprawić warunki bytowania mieszkańców bloków czy dużych domów.

Narada, która została zwołana z inicjatyw tygodnika „Rada Narodowa”, była potrzebna i powinna w niedługim czasie

Od Salonik do Krety

23 bm. o godz. 19 w Klubie MPK (Piotrkowska 86, I p.) odbędzie się wieczór pn. OD SALONIK DO KRETY. Wrażliwość z podróży po Grecji podzieli się: JERZY HORDYŃSKI, literat z Krakowa. Po referacie wyświetlony będzie film dokumentalny red. Stanisława Bromikowskiego. Wstęp za zaproszeniami, które re wydział Klubu MPK.

Z kroniki sądowej

Malwersacje kierownictwa Zespołu Przemysłu Rolnego w Niechiczach Proces w połowie maja

W połowie maja w wotaku Sąd Wojewódzkiego dla województwa łódzkiego znajdzie się sprawa przeciwko kierownictwu Zespołu Przemysłu Rolnego w Niechiczach, pow. Piotrków, oskarżonemu o spowodowanie w tym przedsiębiorstwie milionowych strat (o wyroku i nadzwyczajnych przesłuchaniach pisaliśmy w ub. roku). Na ławie oskarżonych zasiądzie: Michał Biernacki - dyrektor zespołu, który na sku-

przyniesie owoce w postaci reorganizacji samorządu lokatorskiego, która wyjdzie się konieczna. Zb. Skb.

Termin upływa 30 kwietnia

Państwowa Inspekcja Sanitarna dla m. Łodzi komunikuje, że z dniem 30 kwietnia br. upływa wyznaczony dla całego miasta Łodzi okres szczepień ochronnych przeciw durowi brzusznemu.

Z dniem 2. V. br. wyruszą na miasto ekipy kontrolne, które sprawdzić będą, czy obywatele m. Łodzi poddali się ustawowo obowiązującemu szczepieniu.

Państwowa Inspekcja Sanitarna dla m. Łodzi apeluje do wszystkich mieszkańców, by nie zaniedbali obowiązku szczepienia się. Do końca kwietnia pozostało tylko tydzień.

Osoby nie szczepione zostaną ukarane.

Sukces badawczy ginekologów łódzkich

Lekarze i Kliniki Chorób Kobiety Akademii Medycznej w Łodzi opracowały własną metodę wykrywania ciąży.

Autorami metody są dr dr. Zdzisław Reterski i Jerzy Kowalczyk (dyrektor kliniki), którzy pod kierunkiem profesora J. Sieroszewskiego pracowali nad próbą ciążową półtora roku. Za podstawę posłużyły im dane z piśmiennictwa międzynarodowego, przedsta-

Zgodnie z zapowiedzią niedzielną impreza wypadła... barwnie i wesoło!

Zgodnie z zapowiedzią zorganizowaną w niedzielę przez Społeczne Ognisko Artystyczne oraz redakcję „Dziennika Łódzkiego” wielka impreza rozrywkowa dla dzieci wypadła barwnie i wesoło. Była ona popisem uczniów filii nr 9 SpOA w Łodzi - zaprezentowaniem szerszemu ogółowi umiejętności młodych artystów.

Szczególnie podobaly się „Taniec holenderski”, „Taniec tyrolski” i „Walc wiedeński” w opracowaniu H. Koszowej, nie mówiąc o zabawnym „Taniecu dwa Michały”. Huczące oklaski zbierali również młodzi artyści, popisujący się grą na akordeonie itd. Całość powzięła przyjemna konferansjerka K. Koszel i W. Kwaskowskiego.

Warto tu dodać, że kostiumy młodziutkich tancerzy i tancerek - nie oglądając się za specjalnymi subwencjami - uszyły same mamusie. Bra-

wo! To się nazywa praca społeczna! M.

Najbrudniejsze i najczystsze miasta w woj. łódzkim

Najbrudniejsze miasta w woj. łódzkim - to Rawa Mazowiecka, Łęczyca i Poddebice. Do takiego wniosku doszła komisja rozpisana w tym województwie konkursu czystości.

Oplaciła się natomiast czystości Mieszkańcy Tomaszowa Mazowieckiego, Piotrkowa i Sulejowa otrzymali w nagrodę za schludny wygląd swych miast po 200 tys. zł. Kwoty te postanowiono przeznaczyć na cele gospodarki komunalnej.

w ciąży, zacerwienie utrzymuje się nadal przez szereg godzin. Ustąpienie zacerwienia po 90 minutach uważamy za wynik dodatni świadczący o istnieniu ciąży.

— Jakże znaczenie ma w praktyce ta własna próba? — Jest niezwykle prosta w tym sensie, że nie wymaga specjalnych laboratoriów, czego wymagają inne metody wykrywania ciąży i daje wyniki po 90 minutach, podczas gdy inne próby (robione przy pomocy myselek, żab i królików) dają wyniki dopiero po 2-4 dniach. Jest to bardzo ważne w tych wypadkach, kiedy wcześnie ciąża (kilkutygodniowa lub mniej) nasuwa trudności w rozpoznaniu klinicznym.

— Czy panowie podali już tę próbę do piśmiennictwa medycznego? — Wydrukowana została w czasopiśmie „Ginekologia Polska”. Wkrótce potem otrzymaliśmy list od redakcji międzynarodowego serwisu badawczego „Excerpta Medica” wychodzącego w Amsterdamie, która prosi o wydrukowanie naszej pracy w serwisie i proponuje nam stałą korespondencję.

— A zatem sukces na miarę światową?... — Traktujemy to bardziej skromnie, ale młodo nam, że ginekologia polska zanotowała zostanie znowu w piśmiennictwie światowym, jako rozwijająca się gałąź nauk medycznych.

Z TAR.

więcej śródskórne próby ciążowe opisane przez lekarzy zagranicznych w 1941 r.

Donesienia autorów angielskich dotyczące tej próby nie są zgodne. Jedni (dr Falls i Ferrera) otrzymali dokładność rozpoznawczą w 95 proc., inni (dr Arendt i Cuthbert) mieli wyniki mniej dokładne i uważają, że wartość tej próby jest niewielka.

Rewelacją są wyniki naszych lekarzy. Test ciążowy wykonano u 50 kobiet ciężarnych, zgłaszających się do kliniki w celu przerwania ciąży, u 20 kobiet z poronieniem zagrożającym i u 15 kobiet nie będących w ciąży. U wszystkich kobiet wyniki próby ciążowej zostały potwierdzone przez badania kliniczne.

A zatem należy mówić o 100-procentowej wartości próby.

— Na czym próba polega? — Na to pytanie odpowiada współautor nowej metody dr J. Kowalczyk:

— Na wstrzykiwaniu śródskórnym (w przedramię) pokarmu kobiet pobranego w pierwszej dobie po porodzie. W miejscu wstrzyknięcia nasłótkę 10 dni. Wskazywał się na pęczkę, wokół której po 15 minutach pojawia się zacerwienie. Po 60 minutach u kobiet ciężarnych zacerwienie nie blednie, a po 90 minutach całkowicie znika. Natomiast u kobiet nie będących

Z TAR.

Z MIASTA w kilku zdaniach

Zapisy codzienne

Zapisy kandydatów do Technikum Przemysłu Włókienniczego na wydziały: przedlanczy, tkacki, dziewiarski, farbiersko-wykończalniczy i elektryczny, odbywają się codziennie.

Szczegółowych informacji udziela codziennie sekretariat szkoły tel. 204-33 ul. Zeromskiego 115.

Popis studentów PWEM

W środę, 23 bm. o godzinie 19 w auli Państwowego Wyższego Szkoły Muzycznej (Al. 1 Maja 6) odbędzie się popis studentów uczelni - klas: fortepianu, klawiatury, skrzypiec i wiolonczeli oraz klas kameralnych. Wstęp wolny.

Następny popis odbędzie się w niedzielę, dnia 27 kwietnia br. o godzinie 17.

Uczmy się tańczyć

Klub Młodzieżowy „Palacyk” przy Komitecie Łódzkim ZMS

organizuje naukę nowoczesnych tańców towarzyskich (calypso, samba, rumba, rock and roll, foxtrott, tango argentyńskie, walc wiedeński i inne).

Zapisy przyjmuje się we wtorek, godz. 19-18 i soboty, godz. 16-17 w klubie przy ul. Piotrkowskiej 292, gdzie również można uzyskać bliższe informacje.

Radio

WTOREK, 22 KWIETNIA

15.10 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Dla dzieci - odc. IV pow. E. Szemberg-Zaremby „Zuch”. 16.05 Ch. M. Vidor: Canabile i Finale IV Symfonii wyk. J. Bidziński - organy. 16.20 Gra Zespół Zenona Kaczmarska. 16.50 Porady prawnicze dla kobiet. 17.02 (E) Reportaż literacki. 17.20 (E) „Słuchamy łódzkich solistów” - Józef Starosta - skrzypce. Władysław Manjak - akompaniament. 17.40 (E) Magazyn młodzieżowy. 18.10 (E) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.05 „Co nowego za granicą”. 19.20 „Magazyn muzyczny”. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.25 Kronika sportowa. 20.40 Wianzanka melodii tanecznych. 20.50 Odtworzenie publicznego koncertu symfonicznego Wielkiej Ork. PR op. St. Wisłockiego. 21.26 O czym pisze prasa literacka. 21.38 D. c. koncertu. 22.10 Poetycki koncert żyweń. 22.40 Muzyka taneczna. 23.17 Bach: Kantata nr 140.

Narada aktywu ORMO

W gmachu Komendy MO odbyła się ostatnia narada aktywu ORMO, poświęcona omówieniu zadań tej organizacji w okresie wiosny-leśnej. Kpt. Urantowicz - referent konferencji zwrócił m. in. uwagę na fakt zbyt słabego współpracy z organami milicyjnymi.

Dzielnicowe organizacje ormo-skie, poza nielicznymi wyjątkami, nie wywiązują się z powierzonych im zadań. Powodem takiego stanu

rzeczy jest m. in. mała liczba członków ORMO. Dlatego jednym z pilniejszych zadań tej organizacji w bieżącym roku jest dokończenie 200 osób.

Na naradzie omówiono również kwestię sprawniejszej organizacji w utrzymaniu porządku na imprezach sportowych, projekt założenia przyzakładowych plutonów ORMO oraz nowe formy szkoleń.

Tylko trzech kadrowiczów utrzymało się w najlepszej szóstce

(O specjalnego wystannika)

Przez trzy dni mieliśmy na szosach dolno-śląskich przedsmak Wyścigu Pokoju. Kadra nasza wyszczerbiła się poważnie. Z całą stanowczością trzeba stwierdzić, że nie jesteśmy zbudowani formą kolarzy-kadrowiczów, zwłaszcza że było aż nadto dużo czasu na lepsze przygotowanie się do wyścigu. W naszej drużynie narodowej zobaczmy rutynowanego Królaka, który powinien w czasie samego już wyścigu „dokreślić się”. Ujrzymy też niewątpliwie ambitnego Kowalskiego, oraz twardego i wytrzymałego na trudy Jankowskiego. To są mrurowani kandydaci.

Ostatni wyścig eliminacyjny na dystansie 30 km rozegrany ze startu indywidualnego na czas, był już raczej tylko czystą formalnością. Najlepszym sprinterem okazał się Paradowski, uzyskując czas 45,52, a leader Kowalski ustąpił miejsca tuż za Królakiem z czasem 49,15. W pierwszej dziesiątce znalazło się tylko czterech kadrowców, a mianowicie: Paradowski, Podobas, Królak i Kowalski. W klasyfikacji po trzech eliminacjach kolejność zawodników jest następująca: 1) Kowalski (Lechia) 9.17.11, 2) Panek (Flota) 9.17.38, 3) Jankowski (Gwardia) 9.17.40, 4) Głowaty (Wiólkniarz) 9.17.40, 5) Królak (Sarmata) 9.18.34, 6) Fornałczyk (LZS) 9.19.22, 7) Gęszka (Gwardia) 9.22.04, 8) Wielecki (Legia) 9.22.22, 9) Pruski (LZS) 9.23.45, 10) Chwiendacz (Górniki) 9.23.45. Z kadry w pierwszej ósemce, o którą nam chodziło, znalazło się tylko trzech kadrowiczów, a mianowicie: Kowalski, Jankowski i Królak. Komentarze są chyba zbędne. Wybili się za wodnicy, którzy nie korzystali z tak wysmienionych warunków treningowych, jak ich kolejni z kadry.

„Rewia Sportowa“ o Wyścigu Pokoju

Entuzjastów Wyścigu Pokoju czeka w końcu tygodnia niespodzianka. Oto w najbliższych dniach ukaże się specjalna „Rewia Sportowa”, poświęcona tej wielkiej imprezie, trzymającej w ciągłym napięciu wielotysięczną rzeszę kibiców.

Czytelnik znajdzie tu wszystko co ułatwi mu od początku do końca śledzenie dramatycznych zmagań na szosach Polskiej, Czechosłowacji i Niemiec. Jednocześnie „Rewia Sportowa” przyniesie bowiem nie tylko dokładną wykres 12 etapów Wyścigu, profile tras górskich, ogólną mapkę Wyścigu, plan Łodzi z wyszczególnieniem ulic, którymi prowadzi trasa Wyścigu, ale także wiele innego ciekawego materiału.

Poza tym „Rewia Sportowa” zawiera interesującą historię wszystkich poprzednich Wyścigów Pokoju, naszych najlepszych kolarzy jak również 11 dotychczasowych zwycięzców i opisy ich sukcesów, wywiady, wspomnienia. Czytelnicy przeczytają też o kolarzach i wyścigach sprzed... pół wieku — słowem mnóstwo wiadomości, sensacyjek i ciekawych historii.

A wszystko na 20 bogato ilustrowanych stronach za zł 2.

14. Czarnecki 9.27.41, 15. Trochanowski 9.29.07.
Pozostali z kadry: 18. Komuniewski 9.29.55, 20. Paradowski 9.32.31, 24. Wrzesiński 9.40.24, 25. Kamiński 9.40.43.

Kogo ujrzymy w Wyścigu Pokoju w barwach Austrii i NRD

Kolejne zgłoszenie imiennej ekipy nadeszło do Komitetu Organizacyjnego XI Wyścigu Pokoju Austria. Oto nazwiska kolarzy tego kraju:
Edwin Simic, Walter Muller, Ferdinand Reisinger, Gerhard Rulke, Kurt Schneider i Kral Schiegl.

Po dwugodzinnych gorących naradach kierownictwo sekcji kolarzkiej Komitetu Kultury Fizycznej NRD ustaliło w niedzielę wieczorem ostateczny skład reprezentacji swego kraju na XI Wyścig Pokoju.

Schur, Gruenwald, Henning, Adler, Toepfer i Hagen. Rezerwowym jest Schober. Najdłuższe dyskusje wywołały kandydatury Hagena i Toepfera.

TELEGRAFICZNYMI SKRÓTEM

Miesięczne zebranie szkoleniowo-organizacyjne łódzkiej sekcji kolarzkiej odbędzie się w nadchodzący czwartek 24 bm. o godzinie 18 w świetlicy Pracowników Łączności ul. Tuwima 38. Obecność obowiązkowa.

Najlepsze wyniki na zawodach kontrolnych łódzkiej kadry łączniczej uzyskali na dystansach długich i krótkich: Kaniński (Społem) 838 pkt., Dominikowski (Społem) 801 pkt., Góral (Bursta) 779 pkt., a w konkurencji kobiet Kanińska (Społem) 771 pkt. Jak przy padającym deszczu i zimnie są to dobre wyniki.

W mistrzostwach piłkarskich II ligi w grupie południowej na czele tabeli utrzymuje się Unia (Raciborz) z 13 punktami, a na drugim miejscu Concordia (Knurow) z 12 punktami, a ostatnie miejsca nadal zajmują AKS — 3 pkt. i Wawel — 2 pkt. W grupie północnej na czele tabeli walczy Śląsk (Wrocław) i Pogoń (Szczecin), które dotychczas nie prze grały meczu i mają po 10 pkt. Dalej trzy miejsca zajmują Lech, Piast (Nowa Ruda) i Calisia — po 6 pkt. Ostatnie dwa miejsca przypadły Pomorzaniu — 2 pkt. i Górnikowi (Wałbrzych) — 0 pkt.

Po dwóch kolejkach rozgrywek w III lidze łódzkiej na czołowej tabeli wysunął się pabianicki Wiólkniarz z 4 punktami i imponującym stosunkiem bramek 13:0, a ostatnia jest Stal z Głowna, która oba mecze przegrała.
Poznań okazał się bardzo szczęśliwym miastem dla ciętarców. W bojach o tytuły mistrzowskie Polski ustanowiono 10 nowych rekordów. Doskonale spisali się Paliński z łódzkiego Startu, który w wadze półciężkiej ustanowił w trójboju olimpijskim nowy rekord Polski wynikiem 415 kg, lepszy od poprzedniego o 7,5 kg. W wyciskaniu Paliński uzyskał 127,5 kg, w rwaniu 125 kg i w podrywaniu 152,5 kg.

W turnieju tenisowym w San Remo Skonecki doznał w finale porażki w spotkaniu z meksykańczykiem Llamasem 6:1, 6:1, 4:6, 6:4. Finał rozgrywano przy 30-stopniowym upale. Skonecki jest tak przemęczony turniejami, że zrezygnował ze startu w Palermo i wraca do kraju.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia

Po błyskotliwym zwycięstwie w Sosnowcu oczekujemy od piłkarzy ŁKS przejścia kolejnej i trudniejszej zapory

Niczny meteor błysnął nieoczekiwanie ŁKS wielką formą w Sosnowcu. Przetasowanie zde kompletowanego ataku dało nam spodziewanie dobry wynik. Wielecki i Mizgierz nie zawiedli. Dawne to czasy, kiedy łodzianie powracali z wyprawą z tak pokąznym łupem bramkowym. Pięć bramek zdobytych na Stali dowodzi ich skutecznej gry. Chcielibyśmy jednak, żeby podobna postawa całego zespołu nie była jakimś sporadycznym tylko wyskokiem, żeby z równym zapalem i animuszem, jakie go cechowały w Sosnowcu, rozgrywał przyszłe boje ligowe.

Z tak przekonującym sukcesem kibice wiążą nadzieje na przyszłość, zwłaszcza z mającym się odbyć w najbliższą środę meczem z warszawską Gwardią, która — jak dowodzą tego uzyskane przez nią ostatnio wyniki — będzie bodajże najtrudniejszą zaporą na drodze dalszego awansu ŁKS.

Za jednym zamachem wspólnie zwycięstwo łodzian w Sosnowcu dźwiękło ich z 10 na 6 miejsce w tabeli, pogrążyło natomiast na dobre Stal, która zaczyna sobie podobnie, jak poznański Lech w roku ub. Oby sympatycznej drużynie Stali nie zabrakło czasu na odrobienie terenu. Dzisiaj drużyna sosnowiecka straciła już 9 punktów, a to ilość pokazna.

Do największych niespodzianek ub. niedzieli należy niewątpliwie bezbramkowy wynik Polonii z Górnikiem grającym w Bydgoszczy. Zdaje się, że takich niespodzianek Polonia dostarczy nam więcej, jest to bowiem zespół trudny do pokonania, zwłaszcza na własnym terenie i absolutnie nie zasługuje na niedoceniczenie. Wynik zerowy w Bydgoszczy, przy jednoczesnym zwycięstwie bytomskiej Polonii nad Legią sprawił, że w wyścigu o pierwsze miejsce w tabeli na razie triumfuje drużyna Bytomia, mając przewagę jednego punktu nad Górnikiem, warszawską Gwardią i Ruchem. Pozycja Polonii nie jest jednak pewna, gdyż Gwardia szachuje ją środą meczem z ŁKS. Jeśli Gwardia mecz w Łodzi wygra, „wyskoczy” na pierwsze miejsce w tabeli jako posiadaczka 9 punktów, natomiast porażka jej sprawi, iż ŁKS dystansując Legię na wiązanie na dobre kontakt z czołówką.

Zwycięstwo 5:1 nad Legią, jeszcze większy sukces odniesiony w Zabrzu nad Górnikiem 4:3, a ostatnio wygrana 5:1 z gdańską Lechią — wszystko to dowodzi bardzo skutecznej gry ataku gwardzistów. Cały więc ciężar środowego meczu z Gwardią spadnie na barki formacji defensywnych ŁKS. Jeśli pomoc i obrońcy łódzcy potrafią odpowiednio zaszczać bramkotrzębnych nastawników Gwardii, będzie to już połowa wygranej.

Oczywiście zainteresowanie meczem z Gwardią jest ogromne, zwłaszcza w Łodzi, toteż w związku z wielkim popytem na bilety, uruchomiono punkt przedsprzedaży. Mieści się on, jak zwykle przy ul. Traugutta 3, w MDK. Początek meczu o godz. 17. Na przedme-

czu rozpoczynającym się o godzinie 15.15 mierzą się zespoły juniorów warszawskiej Polonii i ŁKS.

Spadkiem z drugiego na czwarte miejsce w tabeli zapłacił Ruch za stratę punktu w Opolu, chociaż Budowlanym połowicznie ten sukces nie dał większego efektu. Wprost przeciwnie, i oni spadli o lokatę niżej i są dzisiaj na 10 miejscu. Ale mogło się zdarzyć gorzej, gdyż w wypadku przegranej opolanie znaleźliby się na przedostatnim miejscu w tabeli.

Derby krakowskie wygrała Cracovia. Jak to zwykle bywa w podobnych spotkaniach, decydującym czynnikiem o zwycięstwie okazała się ofiarność i ambicja. Wisła miała przed tygodniem do bry mecz z Budowlanymi, ale jakoś wciąż jeszcze nie może dojść do siebie. Została zepchnięta na przedostatnie miejsce w tabeli, bramka straconą w ostat nich sekundach gry.

Niedzielne boje ligowe były w pewnym stopniu przeglądem sił czolowych piłkarskiej przedoczułymi są spotkaniem między państwowymi, zwłaszcza przed pierwszym meczem z Irlandią, który odbędzie się w Chorzowie 11 maja br. Przegląd ten nie wypadł zadowalająco, gdyż wytypowani przez kapitał piłkarze, na których może on ewentualnie liczyć, należą do nielicznych wyjątków. Radzimy więc nie sugerować się wyłącznie nazwiskami, a brać pod uwagę aktualną formę zawodników.

Rm.

Z ostatniej chwili

SZTOKHOLM. Na zawodach lekkoatletycznych znana sprinterka NRD, Koehler uzyskała w biegu przez płotki na dystansie 80 m czas 11,3 sek.
SOFIA. Międzypaństwowy mecz zapasniczy w stylu klasycznym Bułgaria — Rumunia przyniósł zwycięstwo zapasnikom Bułgarii w stosunku 5:3.
LIPSK. Na mityngu lekkoatletycznym dyskobolka NRD, Mueller uzyskała wynik 48,83.

Nasz Wielki Konkurs Wiosenny

Za 3 złote możesz wygrać motocykl

W związku z zapytaniami naszych Czytelników podajemy dziś adresy punktów skupu, które już od kilku dni przyjmują szmaty i makulaturę w WIELKIM KONKURSY WIOSENNYM pod hasłem: „Bez importu zaopatrzonego przemysłu w szmaty”. Konkurs ten, jak wiadomo, trwać będzie do 15 czerwca i ma na celu wygospodarowanie zalegających strychy i zakamarki szmat i makulatury, zbędnych w domu, a wielce pożytecznych dla naszej gospodarki (szmaty dla przemysłu za drogie dewizy musimy importować z zagranicy).

Jak już podawaliśmy, Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Włóchnych i „Dziennik Łódzki”, jako organizatorzy konkursu, przeznaczyli dla jego uczestników wiele cennych nagród, jak MOTOCYKLE, RADIO-APARATY, PRAKI ELEKTRYCZNE, APARATY FOTOGRAFICZNE itp. Warunkiem udziału w losowaniu tych nagród jest posiadanie kuponu, które wydają punkty skupu surowców przy oddaniu szmat lub makulatury, przy czym w zależności od posiadanych surowców uczestnicy konkursu mogą otrzymać kilka czy nawet kilkanaście kuponów, uprawniających do losowania.

W każdym razie — już za 3 zł wartości wspomnianych surowców można w punkcie skupu otrzymać jeden kupon. Oto adresy łódzkich placówek, przyjmujących szmaty i makulaturę i wydających kupony:

1 Maja 20, Andrzeja Struga 16, Armii Czerwonej 23, Bazarowa 2, Gdańska 144, Główna 24, Główna 58, Jara-cza 22, Narutowicza 37, Nowe Żołno 68, Nowomiejska 6, Nowotki 8, Obrońców Stalingradu 74, Pabianicka 41, Piękarska 3, Piotrkowska 273, Piotrkowska 286, PKWN 2, Przybyszewskiego 54, Rewolucji 1905 r. 48a, Rzgowska 57, Rzgowska 108, Rzgowska 149, Sanocka 8, Świerczewskiego 2, Sierakowskiego 27, Towarowa 34, Traklorowa 150, Wejska Polska 13, Węgłowa 12, Wschodnia 37, Wschodnia 41, Zacisze 12, Zgierska 56, Zgierska 124, Zgierska 164a, Zielona 18a, Zurawia 8.
Adresy punktów skupu w województwie podamy w naszym jutrzejszym wydaniu terenowym.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 98. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezprow.: Red. nac. 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznej zł 12,50. Prenumerata przyjmuje placówki pocztowe, listonosze oraz PUPK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź-7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.

Agata Christie DZIESIĘCIU MURZYŃKÓW

(TEN LITTLE NIGGERS)

tłumaczył: ROMAN CHRZĄSTOWSKI (19)

Justyn Wangrawe wyjął sztuczną szczękę i ostrożnie wpuścił ją do szklanki z wodą. Jego pomarszczone usta zapadły się. Miały teraz wyraz okrutny.
Zamknawszy powieki, siedział zamyślony nad sobą. Wykończył Setona, co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Siedzący, gdyż reumatyzm zaczął mu dokuczać, wsunął się do łóżka i zgasił światło.

IV.

Rogers, gdy znalazł się w jadalni, stanął zdumiony. Wyrzucił oczy na figurki z chińskiej porcelany, które stały na środku stołu.
Mruknął do siebie:

— Co za dziwy! Mógłbym przysiąc, że było ich dziesięć.

V.

General Macarthur przewracał się z boku na bok. Sen nie chciał nadejść. W ciemnościach pojawiała się mu przed oczyma twarz Artura Richmonda.

Lubił Artura, był nawet do niego bardzo przywiązany. Cieszył się, że Leslie lubiła go również.

Leslie była taka kapryśna. Prawie z zasady wyrażała się o mężczyznach, że są nudni. „Nudny” — to było jej stałe określenie.

Ale Artur Richmond nie był dla niej nudny. Od chwili poznania byli sobie wzajemnie zainteresowani. Prowadzili ożywione dyskusje na tematy teatru, muzyki czy wystaw obrazów. Dokuczała Arturowi, czasami doprowadzała go do wściekłości.

A general był zachwycony, że żona darzy chłopca macierzyńskim uczuciem.

Rzeczywiście macierzyńskim! Był przekletem głupcem, bo zapomniał, iż Richmond miał 28 lat a Leslie 29.

Kochał żonę. Jej sylwetka ukazała mu się w pamięci. Uduchowiona twarz, ciemnoszare oczy, ciagle ruchome, brązowe krecące się włosy. Kochał ją i ufał jej całkowicie.

We Francji, gdy wokół szalało piekło wojenne, wyjął kiedyś jej fotografie z kieszeni.

I nagle stało się!

Sprawa przedstawiała się równie banalnie jak w niektórych powieściach. Do koperty został omyłkowo wsunięty list. Napisała do niego obydwu i włożyła list, napisany do Artura, do jego koperty. Nawet teraz, w tylu latach, odczuwa wstrząs i meke, która wtedy nastąpiła.

Boże, co to był za ciós!

Cała sprawa ciągnęła się już od pewnego czasu. To wynikało jasno z listu. Jego sobotnie wyjazdy! Ostatniej soboty znowu był nieobecny...

Leslie... Leslie i Artur. Niech go Bóg przeklnie!

Tę jego roześmianą twarz i ciągle: „Tak jest, panie genera- le”. Kłamca i obłudnik! Wkradł się w cudze prawa.

Pamięta, jak opanowała go wtedy wściekłość, zimna, morder- cza wściekłość.

Starał się nie pokazywać niczego po sobie. Do Richmonda odnosił się w ten sam sposób, jak poprzednio. Czy mu się udało ta gra? Przypuszczał, że tak. Richmond nie podejrzewał niczego. Pewne rozdrażnienie można było kłść na karb miejsca, w którym przebywali. Wszyscy mieli wtedy napięte nerwy.

Jedynie młody Armitage spoglądał na niego z dziwnym wyrazem oczu. Mimo młodego wieku miał dar spostrzegawczości.

Być może, że właśnie Armitage odgadł kulisy sprawy, gdy znalazła swój finał. Z całym rozmysłem posłał Richmonda na śmierć. Tylko cudem mógł wyjść nienaruszony z wyprawy. Tego cudu zabrakło. Tak wysłał Richmonda na śmierć i nie żałował tego. Zresztą wszystko poszło zupełnie łatwo. Pomyłki na fron- cie były stałą rzeczą, oficerów często narażano na śmierć bez istotnej potrzeby. To były czasy zamieszania i paniki. Ten i ów mógł powiedzieć: „Stary Macarthur stracił nerwy i palnął głupstwo, poświęcając jednego z najlepszych swych ludzi”.

Ale młody Armitage należał do innej kategorii ludzi. Dziwnym wzrokiem spoglądał na swego przełożonego. On jedyny może domyślił się, że Richmond został z rozmysłem wysłany na śmierć.

(Zachodzi pytanie: Czy Armitage rozmawiał z kimś na ten temat?)

Leslie nie domyśliła się niczego. Zapewne płakała po stracie kochanka (tak przypuszczał), ale gdy wrócił do Anglii robiła wrażenie zupełnie uspokojonej. Nigdy jej nie mówił, że się zmieniła.

(c. d. n.)